

MAREK FERENC
UNIwersYTET JagIELLOŃSKI

Opinia o podręcznikach do historii nowożytnej dla klasy II gimnazjum:

S. Ciara, J. Sikorska-Kulesza, *W kalejdoskopie dziejów...*, Wydawnictwo JUKA, W-wa 2010;

M. Jadczak, M. Meissner-Smoła, S. Zając, *Historia. Poznajemy przeszłość...*, Wydawnictwo SOP Oświatowiec, Toruń 2010;

Z. Bentkowska-Sztonyk, E. Wach, *Historia. Człowiek i jego cywilizacja...*, Wydawnictwo Edukacyjne Wiking, Wrocław 2010;

G. Kucharczyk, P. Milcarek, M. Robak, *Historia. Przez tysiąclecia i wieki...*, WSiP, W-wa 2010;

I. Kąkolewski, A. Plumińska-Mieloch, *Bliżej historii...*, WSiP, W-wa 2009

1. Stefan Ciara, Jolanta Sikorska-Kulesza, *W kalejdoskopie dziejów, podręcznik do historii, Czasy nowożytne, gimnazjum klasa 2*, Wydawnictwo JUKA, Warszawa 2010

Prezentowany podręcznik, napisany przez dwójkę historyków z Uniwersytetu Warszawskiego, liczy 232 strony. Przeznaczony został dla klasy drugiej gimnazjum. Obejmuje okres od końca XV do schyłku XVIII w. Zgodnie z obowiązującymi standardami kształcenia przeważa w nim problematyka cywilizacyjna, kosztem dziejów politycznych. Proporcje między historią Polski a historią powszechną są właściwe. Książka składa się z 13 części, podzielonych na rozdziały i podrozdziały. Na końcu zamieszczono pytania podsumowujące i wykaz autorów cytowanych w podręczniku. Trzy podrozdziały oznaczone zostały gwiazdką, co pozwala przypuszczać, że wykraczają poza podstawę programową. Niestety nie ma o tym żadnej wzmianki w ocenianej książce. Jak się można domyślić, informacji na ten temat należy szukać w stanowiącym uzupełnienie podręcznika przewodniku metodycznym dla nauczycieli. Częścią serii poświęconej epoce nowożytnej jest też zeszyt ćwiczeń, niebędący przedmiotem niniejszej recenzji.

Na początku każdego rozdziału znajdują się krótkie, ilustrowane streszczenia. Ich zamieszczenie jest, moim zdaniem, dyskusyjne, gdyż są bardzo lakoniczne i nic nie wnoszą, a we właściwym tekście problem i tak jest omówiony lepiej. Natomiast

na pochwałę zasługuje towarzyszące im przedstawienie na osi najważniejszych dat dotyczących danego tematu. Podobną rolę utrwalania i porządkowania zdobytej wiedzy mają spełniać zwięzłe notatki, oznaczone hasłem *Zapamiętaj!*, umieszczone na zakończenie każdego z podrozdziałów. Tam też znalazły się pytania i zadania sprawdzające. Odpowiedź na wiele z nich wymaga wiadomości spoza podręcznika (np. s. 136, pyt. 2; s. 151, pyt. 3), często uczeń jest odsyłany np. do internetu. Można się więc zastanowić nad sensem zamieszczania w książce tego typu poleceń. Zdarzają się też takie, które wydają się przerastać umiejętności ucznia drugiej klasy gimnazjum (np. s. 35, pyt. 1 i 4). Niewątpliwie cenne i pomocne są przypisy wyjaśniające trudniejsze pojęcia i nazwy. Niekiedy jednak można w nich dostrzec niekonsekwencję. Przypis 1 na s. 117 wyjaśnia, co to jest merkantylizm, podczas gdy zostało to już wytłumaczone w tekście. Podobnie przypis na s. 41, definiujący predestynację, omówioną wcześniej na s. 33. Dużo miejsca w recenzowanym podręczniku zajmują teksty źródłowe, dobrane trafnie i celowo oraz wyraźnie oznaczone i wyodrębnione.

Podręcznik siłą rzeczy musi posługiwać się ogólnikami i skrótami. W książce Stefana Ciary i Jolanty Sikorskiej-Kuleszy do tych wymogów dostosowany jest także język i sposób narracji. Omawiane są zjawiska i szersze tendencje, co zrozumiałe często z pominięciem szczegółów. Dodatkowo nakładają się na to typowe dla podręczników uproszczenia. Niestety niekiedy idą one tak daleko, że mogą czytelnika wprowadzić w błąd. Przykładowo na s. 16 napisano, że renesans objął: „przede wszystkim Włochy, Francję, Niemcy i Polskę”. Nie wiadomo, dlaczego wymieniono tylko te kraje. Na s. 33 odnajdujemy bardzo nieprecyzyjne wyjaśnienie kalwińskiej predestynacji wraz z mylącym stwierdzeniem, jakoby kalwiniści nie uznawali zwierzchności państwa. W sposób bardzo niejasny i skrótowy przedstawiono na s. 47 genezę konfliktu Polski z Zakonem Krzyżackim w XVI w. Na s. 63 podano procentowe dane statystyczne mówiące, ilu przedstawicieli krakowskiego patrycjatu, pospólstwa i plebsu „umiało czytać”. Oczywiście chodziło o umiejętność pisania, a na dodatek nie wyjaśniono znaczenia terminów: patrycjat, pospólstwo i plebs. Przy opisie początków powstania Chmielnickiego na s. 96 znajdujemy informację o dotarciu wojsk kozackich pod Zamość, a zaraz potem zdanie, iż sytuację Rzeczypospolitej pogorszyła śmierć Władysława IV, które sugeruje, że król zmarł po rozpoczęciu przez Chmielnickiego oblężenia Zamościa (faktycznie Władysław IV zmarł 20 V 1648 r., a Zamość był oblegany przez wojska kozackie w dniach 6–21 IX 1648). W części poświęconej Polsce w czasach stanisławowskich na s. 204 w podrozdziale zatytułowanym *Pierwsze czasopisma* mówi się tylko o Monitorze, bez wspomnienia innych gazet i periodyków. Na s. 212 przy okazji omawiania okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 maja widnieje informacja o zawarciu przez Prusy i Austrię ugody, choć nie ma wcześniej nawet wzmianki o konflikcie między tymi państwami w latach dziewięćdziesiątych XVIII w.

Cały podręcznik wydawnictwa JUKA jest bardzo kolorowy i pełen różnych ilustracji. Niestety do wielu z nich można mieć zastrzeżenia, tym bardziej że to-

warzą im nie zawsze przemyślane pytania. Zdarzają się zdjęcia i reprodukcje tak małe, że z dużym wysiłkiem można dostrzec na nich jakieś szczegóły, podczas gdy polecenia pod nimi wymagają rozpoznania drobnych detali. Np. na s. 53 zamieszczono niewielkie zdjęcie strony tytułowej *Biblii brzeskiej* z zadaniem wyjaśnienia, jakie sceny ją zdobią, choć nie są one wyraźnie widoczne. Podobnie jest z *Alegorią handlu gdańskiego* pędzla Izaaka van den Blocke z 1608 r. (s. 67), na podstawie której należy przedstawić informację o sytuacji Gdańska. Mało czytelną jest też reprodukcja obrazu *Bitwa pod Orszą* (s. 58). Na s. 73 umieszczono portret podkanclerzego litewskiego Stefana Paca, opatrzony pytaniem: „Co Pac trzyma w prawej dłoni? O czym to świadczy?”. Uważam, że niewielu uczniów odgadnie, iż jest to pieczęć podkanclerska. Na podstawie malutkiej ryciny na s. 187, przedstawiającej trybunał rewolucyjny z okresu rewolucji francuskiej, należy wyjaśnić: „Jaki nastrój panował podczas obrad trybunału?”. Równie nie do rozstrzygnięcia z powodu słabego uwidocznienia szczegółów są pytania do obrazu Canaletta *Elekcja Stanisława Augusta Poniatowskiego* (s. 191), czy reprodukcji prezentującej *Premierę baletu Pyrrus* w teatrze na placu Krasieńskich (s. 206). Podobnych przykładów można znaleźć więcej. Zdarzają się polecenia, które mogą wywołać rozbawienie u części uczniów, jak np. towarzyszące zdjęciu Sali Bitew w pałacu w Wersalu pytanie: „Jak sądzisz, dlaczego ta sala nosi taką nazwę?” (przy czym zdjęcie jest podpisane). Osobną kwestią są bardzo liczne ilustracje dzieł Jana Matejki (np. s. 47, 48, 59, 71, 75, 76, 88, 104, 106, 110, 196). Zdarza się to zresztą w wielu polskich podręcznikach. Rozumiem przywiązanie do twórczości mistrza Jana, ale wydaje się, że w książkach na użytek szkolny należy je nieco ograniczyć. Uczniowie nie muszą utrzymywać sobie w pamięci portretów polskich w wizji Matejki, zwłaszcza w przypadkach gdy dysponujemy oryginalnymi portretami władców. Przy tym pełne narodowej symboliki obrazy sławnego malarza nie zawsze przecież odpowiadają realiom historycznym.

Niewątpliwą wadą omawianego podręcznika są mapy, w zdecydowanej większości nieprecyzyjne i z błędami:

s. 33 – Na mapie przedstawiającej *Podział religijny Europy w XVI w.* zakreślona linia zachodniej granicy Kościoła prawosławnego (bez względu na to, co ten termin oznacza) nie pokrywa się z zaznaczonym na zielono zasięgiem prawosławia i w efekcie wychodzi na to, że np. Mołdawia i Wołoszczyzna były poza strukturami Kościoła prawosławnego, chociaż wyznawano tam prawosławie. Mapa nie obejmuje też całej Europy i tym samym wynika z niej, iż w Inflantach byli sami katolicy, co jest prawdą jedynie w odniesieniu do tzw. Łatgalii.

s. 46 – Legenda mapy zatytułowanej *Państwa Jagiellonów na przełomie XV i XVI w.* zawiera oznaczenie granic państw należących od 1526 r. do Habsburgów, które na mapie można z trudem odnieść jedynie do granicy habsbursko-tureckiej na Węgrzech i to też raczej w latach późniejszych. Ponadto Śląsk został zazna-

czony tak, jakby był odrębnym państwem. Podobnie Morawy. Państwo moskiewskie nazwano Carstwem rosyjskim, choć tytuł cara przyjął dopiero Iwan IV Groźny w 1547 r. Znajdujące się pod panowaniem Jagiellonów Węgry obcięto, pozabawiając je tym samym znacznej części terytorium. Wygląda na to, że wydawca chciał zbyt wiele pokazać na jednej mapie.

s. 51 – Z mapy prezentującej *Wyznania na terenie Polski i Litwy w I poł. XVII w.* z powodu nieprecyzyjnego rozmieszczenia zasięgu niektórych wyznań wynika, iż Gniezno, stolica arcybiskupów i prymasów Polski, było miastem luterańskim. Zaś luterański Toruń zamieszkiwali, według Autorów, katolicy. W Skandynawii natomiast dominowali kalwiński, a nie luteranie.

s. 112 – Na mapie *Europa pod koniec XVII w.*, pomijając drobniejsze nieścisłości, nie zaliczono do terytoriów należących do Habsburgów hiszpańskich Księstwa Mediolanu oraz Niderlandów Hiszpańskich (Belgii).

s. 143 – Szereg błędów zawiera mapa *Europa około 1771 r.* W składzie, oznaczonych na żółto, państw Habsburgów austriackich nie uwzględniono Niderlandów Austriackich (Belgii), choć podpisano je właściwą nazwą, a także Wielkiego Księstwa Toskanii oraz Mediolanu (notabene w tekście na s. 146 jest mowa o habsburskiej Belgii i Lombardii). Natomiast włączono do monarchii Habsburgów Korsykę, należącą od 1768 r. do Francji (wcześniej do Genui). W granicach Cesarstwa Rzymskiego znalazła się znaczna część Węgier. Pozostaje też pytanie, dlaczego do nabytków Prus przed 1771 r. zaliczono Księstwo Meklemburgii, które nigdy nie wchodziło w skład państwa pruskiego. Nie zaznaczono na mapie tzw. Pomorza Szwedzkiego. W efekcie zamieszczone pod mapą polecenie, by wskazać zmiany terytorium Królestwa Pruskiego, jest bezpodstawne. Tak samo jest z pytaniem o zdobycze Rosji, gdyż jako jeden z dwóch nabytków wskazano Czerkiesję, którą Rosjanie opanowali dopiero w 1864 r.

s. 195 – Na mapie *Rzeczpospolita po I rozbiórce* nie zaznaczono lenna Kurlandii, znajdującego się we władaniu, posłusznych wobec Rosji, Bironów. Królestwo Czech i Węgier podpisano zaś nazwą Austria, choć w ramach Królestwa Prus skrupulatnie zaznaczono prowincje: Śląsk i Prusy Wschodnie.

s. 227 – Mapa przedstawiająca *Rzeczpospolitą po III rozbiórce* nie zawiera wprawdzie błędów, ale towarzyszy jej niezręczne pytanie: „W którym zaborze znalazła się miejscowość, w której mieszkasz?”. Jestem ciekaw, co odpowiedzą uczniowie ze Szczecina, Giżycka, Zielonej Góry i Wrocławia, chyba że podręcznik skierowany jest wyłącznie do szkół z terenów Polski przedrozbiorowej.

W samym tekście podręcznika pojawiają się również, nieliczne zresztą, błędy merytoryczne. Poniżej wymieniam te, które dostrzegłem:

s. 12 – W rozdziale dotyczącym wielkich odkryć geograficznych znajdujemy zdanie mówiące, że drogę do Azji wzdłuż wybrzeży afrykańskich: „obrali portugalscy żeglarze pod dowództwem Bartłomieja Diaza, którym patronował książę

o przydomku Żeglarz”. Jest to ewidentne nieporozumienie, bowiem Bartolomeu Dias dowodził w latach 1487–1488 wyprawą zleconą mu przez króla Portugalii Jana II. Henryk Żeglarz zaś zmarł w 1460 r. i nie sposób sobie wyobrazić, aby wspierał poczynania Diasa, urodzonego ok. 1450.

s. 20 – Trudno się zgodzić z informacją, jakoby Galileusz był wynalazcą mikroskopu. Skonstruował go bowiem w 1590 r. (mikroskop optyczny) Holender Zacharias Jansen wraz ze swym ojcem Hansem. Galileusz jedynie w 1610 r. ulepszył mikroskop, wykorzystując do tego części teleskopu.

s. 30 – Nie jest prawdą, iż Marcin Luter dokonał pierwszego przekładu Biblii na język niemiecki. Przed wystąpieniem Lutera w 1517 r. było już przynajmniej 18 wydań całej Biblii w języku niemieckim. Pierwsza drukowana po niemiecku Biblia ukazała się w Strasburgu w 1466 r.

s. 34 – Król Anglii Henryk VIII został wymieniony z przydomkiem Wielki, co jest raczej pomyłką i można przypuszczać, że przydomek ten miał być przypisany, występującej na sąsiedniej stronie, córce Henryka, Elżbiecie I.

s. 36 – Fragment mówiący o tym, że Rzesza Niemiecka w epoce nowożytnej obejmowała „kilka wolnych miast (Hamburg, Brema, Lubekę)”, jest bałamutny. Miast tych w początkach XVII w. było ponad 80. Wskazane w podręczniku: Hamburg, Brema i Lubeka to wolne miasta z okresu II Rzeszy.

s. 49 – Stwierdzenie: „Sekularyzacja Prus w 1525 r. nie objęła inflanckiej części Zakonu”, jest nieuprawnione. W XVI w. inflancki Zakon Kawalerów Mieczowych nie był częścią Zakonu Krzyżackiego, a sytuacja polityczna w Inflantach była zupełnie inna.

s. 53 – Ród Leszczyńskich był związany z Kościołem braci czeskich i nie można wymieniać go wśród najznamienitszych rodzin kalwińskich Rzeczypospolitej. Na tej samej stronie znalazły się też typowe błędne wiadomości o pacyfizmie braci polskich (arian) i noszeniu przez arianą szlachtę drewnianych mieczy. Taki miecz przypasał sobie demonstracyjnie chyba tylko jeden arianin, Piotr z Goniądza, zresztą mieszczańskiego pochodzenia.

s. 63 – Nieprawdziwa informacja, jakoby sztuka renesansowa w Polsce zaczęła się rozwijać wraz z przybyciem Bony Sforzy (w 1518 r.). Podobnie jak zdanie, że: „Za jej sprawą [tj. Bony] w pierwszej połowie XVI w. przeprowadzono gruntowną przebudowę rezydencji królewskiej na Wawelu” (s. 63–64). Sztandarowa dla polskiego renesansu przebudowa zamku wawelskiego rozpoczęła się przed małżeństwem Zygmunta I z Boną, ok. 1516 r. Jeszcze wcześniej, najprawdopodobniej w 1502 r., zaczęto budowę tzw. pałacu króla Aleksandra na Wawelu.

s. 68 – Nie można zgodzić się z twierdzeniem iż: „W folwarkach uprawiano głównie pszenicę i żyto”. Dominującym zbożem w Rzeczypospolitej było bez wątpienia żyto, pszenica wymagała lepszych gleb i łagodniejszego klimatu.

s. 72 – Błędny podpis pod ilustracją *Szlachta na sejmiku*, podczas gdy bez wątpienia chodzi o sejm, i to zapewne elekcyjny. Dowodzą tego herby poszcze-

gólnych województw Rzeczypospolitej oraz chorągwie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego umieszczone na namiocie, symbolizującym prawdopodobnie tzw. szopę senatorską. Na dodatek podpisowi przeczy pytanie umieszczone tuż pod nim, polecające wskazanie, z jakich obszarów Rzeczypospolitej Obojga Narodów pochodzili posłowie przedstawieni na ilustracji.

s. 78 – Za panowania Stefana Batorego nie utworzono piechoty łanowej, ale piechotę wybraniecką. Różnica wbrew pozorom była spora, a oddziały łanowe powołano po raz pierwszy w 1655 r.

s. 86 – Widnieje tam nieprawdziwe zdanie, jakoby w chwili obioru Zygmunta Wazy na tron polski (w 1587 r.) jego ojciec Jan III Waza był przyszłym królem Szwecji. W rzeczywistości ojciec Zygmunta III był koronowanym szwedzkim władcą już od 1569 r.

s. 140 – Angielski styl ogrodowy nie narodził się na początku XIX w., ale ok. połowy XVIII. Jego twórca, William Kent, żył w latach 1685–1748. (Prezentowana na ilustracji słynna Zofiówka w Humaniu na Ukrainie została założona w 1796 r., a jej budowa zakończyła się pierwszych latach XIX w.).

s. 145 – Rzeczywiście król pruski Fryderyk Wilhelm I zdecydowanie unikał angażowania swojej ukochanej armii w działania wojenne, ale nie oznacza to, że: „za jego panowania Prusy nie prowadziły żadnego konfliktu zbrojnego”, bowiem przystąpiły do wojny północnej w koalicji antyszwedzkiej i w 1714 r. zajęły Szczecin, który otrzymały na mocy traktatu pokojowego w 1720 r., wraz z południową częścią tzw. Pomorza Szwedzkiego.

s. 150 – Katarzyna II nie kazała otuć męża Piotra III, aby przejąć władzę. Został on pozbawiony tronu w wyniku przewrotu pałacowego, a potem prawdopodobnie uduszony. Według oficjalnego komunikatu zmarł z powodu nagłego ataku kolek hemoroidalnych, na które cierpiał od dłuższego czasu.

s. 174 – Tadeusz Kościuszko był inżynierem wojskowym, a nie artylerzystą.

s. 217 – Zaniżono liczebność armii Rzeczypospolitej w 1792 r. do 40 tys., podczas gdy w rzeczywistości sięgała ona 60 tys. żołnierzy (niektórzy podają nawet 70 tys.).

s. 222 – Nie do końca prawdziwe jest stwierdzenie, że w bitwie pod Racławicami wojska rosyjskie przeważały liczebnie. Kościuszko miał nieco ponad 6000 ludzi (w tym żołnierzy liniowych ponad 4000), a kolumna gen. Tormasowa liczyła ok. 3000 bagnietów i szabel, podążające za nim oddziały gen. Denisowa, które w zdecydowanej większości nie zdążyły wejść do bitwy, mogły składać się z niewiele ponad 3000 żołnierzy. Natomiast Rosjanie przeważali jakościowo, byli o wiele lepiej wyszkoleni i mieli więcej dział, bo 18 wobec 12 polskich.

s. 225 – Kościuszko nie odniósł sukcesu na przedpolach Warszawy, tylko skutecznie bronił się za umocnieniami stolicy, które sam zaprojektował. Zaś Warszawa nie była atakowana przez armie „trzech zaborców”, tylko dwóch,

tj. Rosji i Prus. Austria czynnie w tłumieniu powstania kościuszkowskiego nie uczestniczyła.

Podsumowując, w mojej opinii oceniany podręcznik może być wykorzystywany w gimnazjum, ale w kolejnych wydaniach powinny zostać poprawione wskazane wyżej błędy.

2. Maria Jadczak, Małgorzata Meissner-Smoła, Stanisław Zajac, *Historia. Poznajemy przeszłość. Czasy nowożytne do 1815 roku, gimnazjum klasa 2, Wydawnictwo SOP Oświatowiec Toruń, Toruń 2010*

Przeznaczony dla drugiej klasy gimnazjum podręcznik toruńskiego wydawnictwa został podzielony na 43 rozdziały, a te z kolei na mniejsze podrozdziały. Na końcu zamieszczono tablice synchroniczne, indeks osób i najważniejszych terminów oraz literaturę uzupełniającą. Każdy rozdział rozpoczynają krótkie pytania, nawiązujące do wiadomości wcześniej zdobytych przez uczniów. Zaś w zakończeniu rozdziałów umieszczono lakoniczne zestawienie najważniejszych zagadnień dotyczących poruszanego tematu (oznaczone hasłem *Zapamiętaj*). Tam też znalazły się zadania oraz uzupełniające je małe teksty źródłowe. Książka jest bogato ilustrowana, a czytelne i w większości trafnie dobrane rysunki i zdjęcia oraz mapy zasługują na pochwałę. Niestety nie można tego samego powiedzieć o tekście podręcznika. Autorzy, starając się omówić wszystkie najważniejsze zagadnienia od końca XV w. do 1815 r., z oczywistych względów uczynili to w sposób bardzo pobieżny, czego efektem są liczne fałszywe uogólnienia i skrót myślowe. Przykładem może być chociażby informacja ze s. 62: „Na sejmikach deputackich wybierano przedstawicieli do trybunałów (sądów). Nadal jednak były one ważnym elementem demokracji szlacheckiej” (przy tym nawet słowem nie wspomniano o sejmikach elekcyjnych i gospodarskich). Na s. 83 znajdujemy następującą ocenę króla Henryka Walezego: „Nieznajomość języka polskiego powodowała izolację od otoczenia. Na posiedzeniach sejmu nigdy nie zabierał głosu i nie interesował się sprawami państwa”. Przede wszystkim Walezy panował w Rzeczypospolitej tylko 4 miesiące (przybył do Polski w końcu stycznia 1574, koronował się 21 lutego, a wyjechał w nocy z 18 na 19 czerwca). Co do niezajomości języka, to rządzący 10 lat Stefan Batory nigdy nie nauczył się polskiego i z poddanymi porozumiewał się zazwyczaj po łacinie. Milczenie królów na sejmach było czymś normalnym, w ich imieniu najczęściej występował kanclerz lub podkanclerzy, a poza tym Henryk uczestniczył w jednym tylko sejmie koronacyjnym w Krakowie (22 II–2 IV 1574). Trudno też np. wytłumaczyć znaczenie zdania (s. 190): „Wkrótce kamienie z rozebranej Bastylji zaczęto wysyłać na prowincję i w ten sposób hasła głoszone przez rewolucjonistów ogarnęły całą Francję”. Podobnych przykładów można podać znacznie więcej. Dochodzą do tego dość liczne błędy merytoryczne, co w mojej ocenie poważnie utrudnia właściwe wykorzystanie podręcznika w szkole. Dostrzeżone przez mnie pomyłki faktograficzne tworzą dość długą listę:

s. 5 – Trudno się zgodzić ze stwierdzeniem, jakoby do osiągnięć cywilizacyjnych Europy w XV w. należało zaliczyć wprowadzenie kołowrotów i lin oraz koła wodnego, znanych przecież i stosowanych już w starożytności.

Nie można też wiązać wzrostu znaczenia piechoty tylko z upowszechnieniem broni palnej, o czym najlepiej świadczą przykłady angielskich łuczników i szwajcarskich pikinierów.

s. 6 – Astrolabium służyło (podobnie jak później sekstant) do wyznaczania szerokości geograficznej, a nie „współrzędnych geograficznych (długości i szerokości)”.

s. 16 – Wspominając Francisa Drake’a, warto chyba odnotować, iż sławę obok działalności korsarskiej przyniosło mu drugie w dziejach opłynięcie świata.

s. 17 – W informacji pod tekstem źródłowym przekreślono personalia autora, zamiast Las Casas de Bartolome powinno być Bartolomé de Las Casas.

s. 18 – Zamieszczona tam ilustracja przedstawia raczej kopalnię rud metali, a nie węgla kamiennego.

s. 42 – Przy omawianiu wojny chłopskiej w Niemczech warto chociaż wspomnieć o anabaptyzmie.

s. 47 – Król Czech i Węgier, Władysław, był synem, a nie bratem Kazimierza Jagiellończyka.

Na mapie niedokładnie zaznaczono Inflanty, Chanat Krymski i Królestwo Neapolu.

s. 48 – Inicjatorem zorganizowania zjazdu wiedeńskiego był Władysław Jagiellończyk, Zygmunt I raczej tylko poparł pomysł brata.

s. 49 – Na uproszczonym drzewie genealogicznym mającym przedstawiać związki dynastyczne Jagiellonów z Habsburgami brakuje najważniejszej osoby, czyli Elżbiety Habsburżanki, żony Kazimierza Jagiellończyka.

s. 51 – Ilustracja prezentuje autentyczne wydarzenie z 29 VIII 1541 r., kiedy to sułtanowi Sulejmanowi Wspaniałemu, przybyłemu z odsieczą pod oblężoną przez wojska Habsburgów Budę, na jego osobiste życzenie zaprezentowano 14-miesięcznego Jana Zygmunta Zapolyę, przyniesionego do tureckiego obozu przez mamkę. Wbrew podpisowi widniejącemu w podręczniku regentka i matka niemowlaka Izabela Jagiellonka nie uczestniczyła w tym spotkaniu, nie odbywało się ono na dworze sułtańskim, a mały Zapolya był wówczas wybrany na króla Węgier (choć nie był koronowany).

s. 52 – Na mapie pokazującej podział Inflant po 1570 r. nie zaznaczono wszystkich terenów zajętych przez Moskwę. Do cara należał wtedy Dorpat z obszarem obejmującym mniej więcej późniejsze województwo dorpacckie oraz Połock.

s. 54 – W podpisie pod ilustracją zawarta została błędna informacja, jakoby komornicy odrabiali pańszczyznę pieszą. W rzeczywistości z racji nieposiadania ziemi nie byli zobowiązani do pracy pańszczyźnianej, co można zresztą wywnioskować z ostatniego zdania umieszczonego na tejże stronie.

s. 56 – Nie sposób uznać, że poczta w XVI-wiecznej Polsce „służyła połączeniami z najważniejszymi ośrodkami gospodarczymi w Europie”, ponieważ łączyła jedynie Kraków z Wenecją (przez Wiedeń i Graz). Nieporozumieniem jest też określanie jej mianem „Poczty Państwowej”, gdyż prowadziła ją rodzina Montelupich na mocy królewskiego przywileju.

s. 60 – Niezrozumiały jest podpis pod rysunkiem, mówiący, iż przedstawia on szlachcica w stroju zimowym i letnim, podbita futrem odzież była bowiem noszona nie tylko zimą. Widniejące zaś u boków obu postaci szable to nie, jak chcą Autorzy, karabele, ale tzw. szable w typie polsko-węgierskim, typowe dla Rzeczypospolitej przełomu XVI i XVII w.

s. 61 – W schemacie obrazującym strukturę sejmu walnego zawarto nieprecyzyjne twierdzenie, jakoby król przewodniczył obradom. Natomiast nie wspomniano o marszałku izby poselskiej.

Nie można pisać, że od początku XVI w. sejmy odbywały się w Warszawie, ponieważ pierwszy raz obradowano tam dopiero w 1529 r. (po inkorporacji Mazowsza do Korony). Podobnie jest z Toruniem, gdzie sejm miał miejsce w 1519 r., oraz z Bydgoszczą, w której stosując precyzyjne nazewnictwo, koło obozowe pospolitego ruszenia obradowało w 1520 r.

s. 64 – Wymienianie kapusty wśród warzyw upowszechnionych w Polsce przez królową Bonę jest nieporozumieniem. Nie można też mówić o zasługach Bony dla rozwoju teatru.

s. 65 – Rozpoczęcie ok. 1504 r. przebudowy Wawelu w stylu renesansowym należy wiązać z osobą króla Aleksandra Jagiellończyka, a nie Zygmunta.

s. 71 – Nieludzkie jest stwierdzenie, jakoby w XIV w. osiedlali się w Wielkim Księstwie Litewskim tatarscy jeńcy i emigranci z Chanatu Krymskiego, ponieważ powstał on dopiero w wieku XV, ok. 1427 r., z rozpadu Złotej Ordy.

s. 72 – Błędnie oznaczono na mapie siedzibę metropolii prawosławnej w Połocku, podczas gdy znajdowała się ona w Kijowie.

s. 73 – Jak to często bywa w podręcznikach szkolnych i tutaj znajdujemy wzmiankę o drewnianych mieczach arian, wzbogaconą o informację, iż nosili je „na sznurku”.

s. 76 – Zygmunt August w 1529 r. nie objął władzy jako wielki książę litewski, a tylko otrzymał tytuł wielkksiążęcy. Rządy na Litwie ojciec przekazał mu dopiero w 1544 r.

s. 77 – Artyleria nie wchodziła w skład wojska kwarcianego.

Obrady sejmu lubelskiego w 1569 r. opuściła potajemnie (w nocy z 28 II na 1 III) nie „część posłów litewskich należących do magnaterii”, ale zdecydowana większość. W Lublinie pozostało tylko kilku posłów z Podlasia, a poza tym spoza grona poselskiego: podkanclerzy Ostafi Wołowicz, podskarbi litewski Ławryn Wojna, pisarz wielki litewski Mikołaj Naruszewicz, pisarze Michał Haraburda i Maciej Sawicki oraz wojewoda kijowski Konstanty Wasyl Ostrogski.

s. 78 – Informacja, jakoby do kompetencji marszałka wielkiego należało dbanie o porządek i bezpieczeństwo w państwie, jest nieściśła, spełniał on taką funkcję jedynie w miejscu pobytu króla. Zaś marszałek nadworny nie zajmował się zaopatrzeniem dworu monarchy i zarządzaniem jego wydatkami, a tylko w razie potrzeby zastępował marszałka wielkiego. Poza tym centralni urzędnicy koronni mieli inny zakres obowiązków niż litewscy.

s. 79 – Magnaci koronni nie obejmowali najwyższych urzędów litewskich.

s. 93 – Akademia Wileńska powstała w 1579 r., a nie w 1578 (właściwa data została podana na s. 85).

s. 100 – W podpisie pod ilustracją przedstawiającą bitwę pod Lepanto napisano, że było to ostatnie starcie z udziałem galer, co jest nieprawdą. Przykładem może być bitwa koło półwyspu Hanko na wodach Zatoki Fińskiej w lipcu 1714 r., kiedy to flota cara Piotra I, złożona wyłącznie z galer i jednostek o napędzie wiosło-żaglowym, pokonała flotę szwedzką.

s. 101 (podpis pod rysunkiem) – Wysokie burty okrętów nie są dogodnie do abordażu, a wręcz przeciwnie.

s. 107 – Rozejm w Dywilinie został podpisany 11 XII 1618 r., a miał obowiązywać od 3 I 1619.

s. 112 – Zupełnym nieporozumieniem jest zdanie, iż: „Najpotężniejsi magnaci ukraińscy nazywani byli kniaziami”. Na następnej stronie (s. 113) jest mowa o „wojskach kniaziów ukraińskich”, walczących z powstaniem Chmielnickiego.

s. 117 – Bogusław Radziwiłł nie podpisał układu z Szwecją w Kiejdanach (20 X 1655), ponieważ nie było go już wówczas na Żmudzi, gdyż wyjechał na Podlasie. Notabene pod aktem kiejdańskim widnieją 1142 podpisy szlachty litewskiej.

s. 118 – Eksponowanie informacji, iż Tyszowce znajdują się „na Lubelszczyźnie” jest nieuprawnione. Wprawdzie zgadza się to z obecnym podziałem regionalnym Polski, ale w XVII w. było to województwo bełskie.

s. 120 – Nieprawdą jest, jakoby Stefan Czarniecki wyruszył do Danii, dowodząc armią, w skład której obok polskich wchodziły również oddziały cesarskie i brandenburskie. Czarniecki dysponował jedynie własną polską dywizją (liczącą 3500 jazdy i 1000 dragonów), a siły austriackie i elektorskie mu nie podlegały.

s. 122 – Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że wielonarodowy Siedmiogród był „zamieszkały głównie przez Węgrów”.

s. 125 – Wspomniano o przegranej przez Polaków pierwszej bitwie pod Parkanami (7 X 1683), ale nie ma ani słowa o drugiej, w której wojska Sobieskiego rozgromiły oddziały tureckie (9 X 1683).

s. 128–129 – Rolniczy charakter większości miasteczek w Rzeczypospolitej był czymś typowym i nie wynikał ze zniszczeń wojennych drugiej połowy XVII w., które co najwyżej rozszerzyły to zjawisko.

s. 130 – Trudno zrozumieć, o co chodziło Autorom, gdy przy okazji omawiania kryzysu ekonomicznego w XVII-wiecznej Polsce napisali, że wiele rodzin

szlacheckich było zmuszonych do wydzierzawiania swoich dóbr. Co więcej, z opisu wynika, iż dzierżawcami zostawali magnaci.

s. 132 – Zdanie: „Wielu braci polskich osiedliło się w Holandii, przyczyniając się do rozwoju tego państwa”, jest nieporozumieniem. Największe skupiska emigrantów ariańskich były w Siedmiogrodzie i Prusach Książęcych, do Holandii zawitali nieliczni i nie mieli żadnego istotnego wpływu na rozkwit Niderlandów.

s. 152 – August II nie powierzał szlachcie saskiej wysokich urzędów państwowych w Rzeczypospolitej.

s. 154 – Fryderyk III został w Królewcu koronowany na króla w Prusach (in Prussia), a nie na króla Prus.

s. 155 – Na mapie źle zaznaczono granice Prus w 1618 r., zaliczając do nich zachodnią część Pomorza (późniejsze Pomorze Szwedzkie, włączone do Prus w 1720 r.).

s. 156 – Pisząc o ograbieniu przez Fryderyka II mennicy i wybijaniu ze zrabowanych matryc fałszywych polskich monet, należało chyba wspomnieć, iż mennica ta znajdowała się w Saksonii.

s. 160 – Założenie Biblioteki Załuskich nie było spowodowane wzrastającym w Rzeczypospolitej zainteresowaniem czytelnictwem, ale wspólną pasją braci Józefa i Andrzeja Załuskich.

s. 174 – Piotr I nie utworzył regularnej armii w Rosji, gdyż istniała ona już wcześniej. Można wspomnieć np. oddziały strzelców zorganizowane przez Iwana IV.

s. 175 – Maria Teresa nigdy nie była cesarzem rzymskim (tym bardziej koronowanym).

s. 189 – Konstytuante powołano nie 19 VI, ale 9 VII 1789.

s. 200 – Nie można zgodzić się z informacją, podaną na początku podrozdziału opisującego okoliczności i zasięg I rozbioru, że: „Kryzys polityczny Rzeczypospolitej wykorzystali jej zachodni sąsiedzi”. Polska miała wówczas tylko jednego zachodniego sąsiada, tj. Prusy, zaś z Austrią graniczyła od południa, a z Rosją od wschodu.

Stwierdzenie, iż w wyniku I rozbioru: „Austria przyłączyła Małopolskę i zachodnią część Podola”, jest nieprecyzyjne. Należy do tego dodać jeszcze województwa ruskie i bełskie.

s. 202 – Trudno zaakceptować opinię, jakoby w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej dominowała uprawa jęczmienia.

s. 206 – Towarzystwem do Ksiąg Elementarnych kierował inicjator jego powołania i przewodniczący, Ignacy Potocki, zaś Grzegorz Piramowicz był głównym sekretarzem.

s. 209 – Nieuprawnione jest odnoszące się do Sejmu Wielkiego stwierdzenie, że: „W ciągu dwóch lat nie zdołał on wprowadzić oczekiwanych zmian ustroj-

wych”. Przecież w 1788 r. uchwalono aukcję i reformę wojska, a w 1789 zniesiono Radę Nieustającą oraz wyłoniono Deputację do Formy Rządu, mającą opracować projekt zmian ustroju Rzeczypospolitej (o reformach tych wspomniano zresztą na s. 210). Nie można też zgodzić się ze sformułowaniem, iż: „przez ostatnie dwa lata sejm pracował w podwojonym składzie, dlatego nazwany został Sejmem Wielkim albo **Czteroletnim**”.

s. 219 – Jakub Jasiński był wprawdzie poetą, ale także, a może przede wszystkim, oficerem (w momencie wybuchu powstania 1794 r. pułkownikiem).

s. 220 – Kościuszko nie nobilitował Wojciecha Bartosa, natomiast nadał mu nazwisko Głowacki i mianował chorążym regimentu grenadierów krakowskich.

s. 221 – Na mapie źle zaznaczono trasę marszu Madalińskiego.

s. 227 – Nie można zgodzić się z twierdzeniem, jakoby po rozbiorach Rosja „zaczęła decydować o polityce całego kontynentu”.

s. 231 – Dla końca XVIII w. lepiej chyba używać nazwy Królestwo Sardynii niż Piemont.

Zła kolejność wydarzeń. Napoleon najpierw zajął Malte, a dopiero potem Aleksandrię i Kair.

Bitwa morska pod Abukirem (1–2 VIII 1798) została stoczona w zatoce Abu Kir u ujścia Nilu, ale nie w delcie.

s. 242 – Jan Kozietułski nie dowodził wspólnie z Wincentym Krasieńskim szwoleżerami gwardii w Hiszpanii. Był jedynie szefem 3. szwadronu (jednego z czterech).

Pod Raszynem (1809) armia Księstwa Warszawskiego nie odniosła zwycięstwa nad Austriakami. Co najwyżej, bitwę można uznać za taktycznie nierozstrzygniętą.

Nie tylko ziemianie wielkopolscy byli zadłużeni w bankach pruskich, ale wszyscy ziemianie z terenów zaboru pruskiego (dokładnie w tekście chodzi o ziemie II i III zaboru).

3. Zofia Bentkowska-Sztonyk, Edyta Wach, *Historia. Człowiek i jego cywilizacja, gimnazjum, podręcznik dla klasy drugiej, Wydawnictwo Edukacyjne Wiking, Wrocław 2010*

Podręcznik zajmuje się okresem od XIV do końca XVIII w. Może to budzić dyskusję, zwłaszcza że historycy przyzwyczajeni są do wyraźnego oddzielania średniowiecza od epoki nowożytnej. Składa się z siedmiu rozdziałów, podzielonych na podrozdziały. Na końcu zamieszczono dwa indeksy. Pierwszy obejmuje nazwiska, drugi nazwy i pojęcia wyróżnione w tekście. Każdy rozdział poprzedzony jest – spisem omawianych w nim zagadnień, wykazem najważniejszych dat, umieszczonym na osi czasowej, oraz dużą mapą odnoszącą się do podejmowanej w rozdziale tematyki. Niestety wszystkie te mapy zostały umieszczone tak nie-szczęśliwie (na zszytciu kartek), że spory ich fragment jest po prostu niewidoczny

(s. 6–7, 42–43, 88–89, 132–133, 156–157, 196–197, 234–235). W tekście znajdują się również mniejsze mapy, na szczęście już bez tego mankamentu. Poszczególne podrozdziały zakończone są krótkim podsumowaniem, ujętym w zwięzłe punkty, a także zestawem pytań i poleceń. Uzupełnieniem są stosunkowo liczne teksty źródłowe (towarzyszą im osobne polecenia). Podręcznik został też wzbogacony w drobne ciekawostki, oznaczone hasłem *Czy wiesz, że...* Znalazło się również miejsce na marginesach na wyjaśnienie trudniejszych terminów i pojęć (*Słowniczek*). W książce zamieszczono liczne kolorowe ilustracje opatrzone komentarzami (wydaje się to obecnie regułą w podręcznikach przeznaczonych dla gimnazjum). Niestety dokładna lektura podręcznika ujawnia znaczną liczbę czasem poważnych, a czasem drobnych, błędów merytorycznych i nieścisłości, które przysłaniają ewentualne zalety. Wydaje się, że niedociągnięcia te mogą w dużym stopniu przeszkadzać uczniom w używaniu książki. Rzetelny nauczyciel będzie zmuszony do częstego korygowania treści. Rodzi się pytanie, czy nie lepiej wybrać inny podręcznik, niezawierający rzeczowych pomyłek? Wszystkie zauważone błędy wymieniam w kolejności występowania:

s. 8 – Wbrew twierdzeniu autorek Kazimierz Wielki miał męskich potomków, ale niestety z nieprawego łoża. Przynajmniej dwaj: Niemierza i Jan są historycznie potwierdzeni.

s. 9 – Nieprecyzyjne jest zdanie, jakoby: „Aż do końca XIV w. Litwa pozostawała jedynym pogańskim państwem w Europie Wschodniej”, gdyż w rzeczywistości była jedynym takim krajem w całej Europie.

Pod zdjęciem przedstawiającym zamek w Trokach, zamieszczono informację, iż został wzniesiony w XIV–XV w., bez wzmianki, że tak naprawdę jest to rekonstrukcja wykonana głównie w drugiej połowie XX w.

s. 12 – W notatce poświęconej Jadwidze Andegaweńskiej napisano, jakoby zmarła: „kilka tygodni po śmierci swojego jedyne dziecko”, podczas gdy w rzeczywistości Jadwiga zmarła na gorączkę połogową 17 VII 1399 r., 4 dni po swojej córce Elżbiecie Bonifacji, zmarłej 13 VII (urodzonej 22 VI 1399).

s. 14 – Widnieje tam polecenie: „Przeczytaj tekst źródłowy, a następnie napisz, jak brzmiałaby ta umowa, gdyby Jagiełło zwracał się do współczesnych Polaków”. Chodzi o przytoczony na s. 11, bardzo okrojony, fragment umowy w Krewie z 14 VIII 1385 r. Nie wiem jednak, jak uczeń gimnazjum miałby go dostosować do naszych współczesnych realiów i po co.

s. 15 – Podano rok 1226 jako datę sprowadzenia Krzyżaków do Polski, chociaż już jakiś czas temu zostało to przez naukowców zakwestionowane. Konrad Mazowiecki wystawił przywilej dla Krzyżaków w 1228 r., natomiast pierwsi bracia przybyli do ziemi chełmińskiej w 1231 r. Wystawiona dla wielkiego mistrza krzyżackiego przez cesarza Fryderyka II w Rimini złota bulla, datowana na 1226 r., okazała się falsyfikatem.

s. 16 – Trudno zrozumieć, dlaczego umieszczono w podręczniku dość dużą ilustrację przedstawiającą obraz *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki, wzbogacony o szkic, na którym zaznaczono cyframi uwidocznione przez Matejkę na obrazie postacie historyczne. Wiadomo przecież, że malarz dość swobodnie potraktował w swoim dziele realia epoki, a wyobrażenia poszczególnych osób zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości. Podobnie jest w przypadku obrazu *Hołd pruski* na s. 90. Tam fantazja Matejki jest szczególnie widoczna w zestawieniu z opisem ceremonii hołdu, przytoczonym w sąsiednim tekście źródłowym (s. 91). Same Autorki polecają uczniom znalezienie różnic między wizją malarską Matejki a źródłem (s. 95, pytanie 4). Na s. 129 tak samo przedstawiono obraz *Stefan Batory pod Pskowem*. Kolejny taki przypadek to fragment obrazu *Konstytucja 3 maja* ze s. 258; m.in. skrupulatnie zaznaczono tam pod numerem 5 Jana Dekerta, którego Matejko umieścił na malowidle, chociaż burmistrz Warszawy zmarł 4 X 1790 r., a więc przed uchwaleniem konstytucji.

s. 17 – Na temat liczebności wojsk obu stron pod Grunwaldem trwają nadal dyskusje. Rozbieżności są na tyle duże, iż prezentowanie w podręczniku dokładnych liczb, bez jakiegokolwiek komentarza, jest błędem.

s. 20 – Stanowcze stwierdzenie, jakoby starcie pod Grunwaldem było największą bitwą średniowiecza, jest niewłaściwe. Nawet jeśli uwzględnimy tylko Europę, to np. Hiszpanie wskażą bitwę pod Las Navas de Tolosa z 1212 r. Bez wątpienia większe siły walczyły pod Ankarą w 1402 r.

s. 22 – W notatce umieszczonej pod zdjęciem nagrobka św. Katarzyny Sienieńskiej odnotowano, iż w 1999 r. została ona ogłoszona przez papieża Jana Pawła II patronką Europy, obok św. Wojciecha. Nie spotkałem się z tym, aby św. Wojciech był wymieniany wśród patronów Europy, natomiast z pewnością są nimi niewymienieni w podręczniku: Benedykt z Nursji (ogłoszony patronem Europy przez Pawła VI), Cyryl i Metody, Brygida Szwedzka i Edyta Stein (ogłoszeni przez Jana Pawła II).

s. 32 – W bitwie na Zalewie Wiślanym (w Zatoce Świeżej) zwyciężyła flota Elbląga i Gdańska, a nie wojska polskie.

s. 35 – Wymienianie Włochów i Francuzów wśród narodów zamieszkujących monarchię jagiellońską jest chyba nieporozumieniem.

s. 40 – Nie można w książce do gimnazjum pisać, iż na Ołtarzu Wita Stwosza ukazano „sceny biblijne i sceny z życia ówczesnego Krakowa”. Pokazane tam zostało Zaśnięcie Najświętszej Marii Panny (w środkowej szafie) oraz tzw. sześć radości Marii od Zwiastowania po Zesłanie Ducha Świętego (na ruchomych skrzydłach). Oczywiście wyrzeźbione ubiory i sprzęty odpowiadają temu, co było używane w XV-wiecznym Krakowie, ale nie jest to temat dzieła Stwosza.

s. 42 – Znajdującą się tam mapę dość dziwnie zatytułowano: *Wielkie odkrycia geograficzne (XIII–XVI w.)*, nie wiadomo, dlaczego zaliczając do wielkich odkryć podróż Marco Polo. Przy tym mylnie zaznaczono obszary znane Europej-

czykom w XVI w., ponieważ można uznać, że należały do nich także: Australia, Nowa Zelandia, Nowa Gwinea, Cieśnina Beringa.

s. 49 – Sekstant nie był znany w XV, ani w XVI w., ponieważ skonstruowano go dopiero w 1731 r.

Opis karaweli nic nie wnosi i jest mylący, bowiem sugeruje, że inne statki nie miały tego, co Autorki nazwały ruchomymi żaglami, sterem na rufie itp.

s. 50 – Ilustracja przedstawia nie karawelę, ale karakę. Jej autor Theodor de Bry nie był Francuzem, tylko Flamandem. Zajmował się kartografią i napisał słynne dzieło pt. *Wielkie podróże*, z którego pochodzi także kilka innych rycin wykorzystanych w podręczniku (s. 51, 53, 56).

s. 52 – Autorem tekstu źródłowego, zawierającego fragment dziennika wyprawy 1492 r., był Krzysztof Kolumb, zaś Bartolomeo de Las Casas sporządził konspekt z oryginału, który zresztą zaginął.

s. 53 – Autorki błędnie identyfikują Kalikat z dzisiejszą Kalkutą. Kalikat, do którego dotarł w 1498 r. Vasco da Gama, leży w południowo-zachodnich Indiach, zaś Kalkuta w północno-wschodnich, w delcie Gangesu.

Na s. 53 i 54 znajdujemy informację, iż Vasco da Gama wypłynął z Lizbony na czele 4 statków, a wróciły tylko 2. Z kolei w tabelce na s. 55 podano, jakoby wyruszyły 3, natomiast powrócił 1. Faktycznie wyprawa liczyła 3 statki: karaki (naus) – *São Gabriel* i *São Rafael* oraz karawelę – *Berio*, wiozącą zaopatrzenie. Wróciły dwa: *Berio* i *São Gabriel* (*São Rafael* osiadł na mieliźnie koło Mombasy i został zniszczony przez załogę, którą rozdzielono między pozostałe statki).

s. 55 – Należąca do wyprawy Magellana *Victoria* była karaką, nie karawelą.

s. 56–57 – Odnoszące się do skutków odkryć geograficznych dla ludów prekolumbijskich zdanie: „Największą stratą było spalenie bibliotek, pełnych uczonych ksiąg, które mogłyby pomóc w poznaniu Nowego Świata”, jest ewidentną pomyłką.

s. 60 i 61 – Kawa nie pochodzi z Nowego Świata, tylko z Afryki (z Etiopii), a do Europy trafiła za pośrednictwem Turków. Podobnie herbata też nie wywodzi się z Ameryki, ale z Chin.

s. 61 – „Bogatsi zaczęli stroić się w jedwabie” nie po odkryciu Nowego Świata i morskiej drogi do Indii, a znacznie wcześniej. Sugerowanie przy tym, że odrodzenie (renesans) było konsekwencją odkryć geograficznych jest nieuprawnione (świadczy o tym chociażby następny, 4 podrozdział pt. *Narodziny renesansu*).

s. 62 – Dante został nazwany prekursorem renesansu, choć obecnie jest uznawany za poetę ściśle średniowiecznego.

Niezbyt właściwe jest zaliczanie Neapolu (właściwie Królestwa Neapolu) do państw-miast.

s. 67 – Leonardo da Vinci nie wynalazł katapulty, była ona znana i używana już w starożytności i średniowieczu.

s. 69 – Oblężenie Olsztyna przez wojska Albrechta Hohenzollerna miało miejsce nie w 1520 r., ale w styczniu 1521.

s. 74 – Trudno się bez zastrzeżeń zgodzić z twierdzeniem, że na początku XVI w.: „Rzesza Niemiecka przodowała pod względem rozwoju gospodarczego w Europie”.

Autorki piszą o Lutrze jako profesorze Uniwersytetu w Wittenberdze, natomiast nie wspominają, iż był augustiańskim mnichem i doktorem teologii.

s. 90 – Wbrew opinii zawartej w podręczniku, nie wydaje się, aby król Zygmunt I Stary prowadził „aktywną politykę w rejonie Morza Bałtyckiego”.

s. 91 – Nie sposób zgodzić się ze stwierdzeniem, że podczas wojny z Krzyżakami w latach 1519–1521: „wojska polskie zajęły niemal całe terytorium państwa zakonnego”.

s. 93 – Trudno powiedzieć, co Autorki miały na myśli, pisząc o jakich portach i umocnieniach rozbudowywanych przez Polaków na wybrzeżu Bałtyku podczas I wojny północnej.

s. 99 – Na sejmikach elekcyjnych nie wybierano stolników, a jedynie 4 kandydatów na: podkomorzego, sędziego ziemskiego, podsędka i pisarza.

Wymieniając i omawiając rodzaje sejmików, całkowicie pominięto sejmiki deputackie i gospodarskie.

Twierdzenie, jakoby zjazdy, zwane sejmami walnymi, wykształciły się już za panowania królowej Jadwigi, jest ryzykowne i nie ma podstaw w dotychczasowych badaniach.

s. 104 – Dziesięć miniaturowych portretów Jagiellonów zostało wykonanych w warsztacie Łukasza Cranacha Młodszeo, ale nie wiadomo, czy zrobił je sam mistrz.

s. 105 – Nieścisłe jest stwierdzenie, jakoby część magnatów litewskich opuściła sejm lubelski 1569 r.

Wspomniano o inkorporacji do Korony: Wołynia, Podola i Ukrainy, natomiast pominięto Podlasie. Zamiast Podole lepiej napisać dokładnie Braclawszczyzna lub chociażby Podole Litewskie.

s. 112 – Dużym i mylącym uproszczeniem jest twierdzenie, że polski strój szlachecki powstał w XVI w. i przetrwał „jako obowiązujący” aż do czasów oświecenia.

s. 114 – Bartłomiej Berrecci został sprowadzony do Polski jeszcze przed przyjazdem Bony, być może przez prymasa Jana Łaskiego. Warto też chyba wspomnieć, że przebudowy Wawelu nie dokonał sam, ponieważ rozpoczął ją Franciszek z Florencji.

s. 115 – Zdanie mówiące o tym, iż: „Rej jako pierwszy pisał po polsku” jest nieporozumieniem. Wcześniej w języku polskim pisał chociażby Biernat z Lublina, autor modlitewnika *Raj duszny*, wydaneo w 1513 r.

s. 116 – Odnoszące się do Akademii Krakowskiej sformułowanie, jakoby: „W epoce odrodzenia była ona jedną z najlepszych szkół wyższych w Europie”, jest zdecydowanie na wyrost.

s. 123 – Nie wiem, dlaczego ograniczono zasięg prawosławia w Rzeczypospolitej, nie wymieniając wśród zamieszkałych przez jego wyznawców województw: ruskiego, wileńskiego, trockiego, podlaskiego, chełmskiego, bełskiego i lubelskiego.

s. 125 – Raczej mało prawdopodobne jest, aby Jan Zamoyski był pomysłodawcą elekcji viritim.

s. 133 – Na mapie źle zaznaczono Podole.

s. 134 – Wśród państw bezpośrednio zaangażowanych w wojnę trzydziestoletnią brak Niderlandów i Siedmiogrodu.

s. 138 – Niezrozumiały schemat merkantylizmu francuskiego. Np. jak wytłumaczyć zaznaczone na nim wysokie cła wywozowe, skoro jedną z podstaw merkantylizmu było dbanie o zachowanie dodatniego bilansu płatniczego?

s. 142 – Na ilustracji przedstawiono muszkietera piechoty, a dodany do niej opis dotyczy muszkietera gwardii królewskiej. Spopularyzowani w powieści Aleksandra Dumasa muszkieterowie byli kawalerzystami, w 1622 r. utworzono dwie konne kompanie muszkieterów królewskich – szarą i czarną (od maści dosiadanych koni), należały one do gwardii tzw. Domu Czerwonego (Maison Rouge), służącego poza pałacem królewskim, obie kompanie muszkieterskie zostały zlikwidowane w 1775 r.

s. 144, pyt. 1 – „Szarą eminencją” nazywano nie kardynała Richelieu, ale jego bliskiego doradcę, kapucyna, ojca Józefa (Francois Joseph Le Cleve du Tremblay), od koloru jego zakonnego habitu.

s. 145 – Jaki sens ma polecenie uczniom, by porównali sposób zajmowania miejsc w angielskiej Izbie Gmin z układem w polskim sejmie, na podstawie dwóch różnych ilustracji, z których jedna przedstawia samą angielską Izbę Gmin, a druga (s. 100) połączone izby parlamentu Rzeczypospolitej tj. senat i sejm, oczywiście z zasiadającym na tronie królem. Były to zupełnie inne sytuacje i całkiem inne systemy, o których zresztą podręcznik dokładnie nie informuje.

s. 146 – W angielskiej Izbie Lordów nie zasiadała „wyłącznie szlachta rodowa”, tylko parowie duchowni i świeccy. Wśród tych pierwszych mogli być przedstawiciele nieszlachty, np. pochodzący z rodziny kupieckiej arcybiskup Cantenbury, William Laud.

s. 154 – Trudno zgodzić się z zaliczeniem Gabriela Fahrenheita do XVII-wiecznych wynalazców. Urodził się on wprawdzie w 1686 r. (w Gdańsku), ale działalność naukową prowadził w wieku XVIII.

s. 158 – Walka arcyksięcia Maksymiliana o tron Rzeczypospolitej, w trakcie której m.in. oblegał Kraków i stoczył bitwę pod Byczyną, została określona skromnym mianem „zbrojnych potyczek”, bez wymienienia jednego chociażby starcia.

s. 159 – Twierdzenie, że za panowania Zygmunta III Wazy wokół Jana Zamoyskiego skupili się „głównie dawni działacze ruchu egzekucyjnego i różniewiczzy”, jest nieporozumieniem.

s. 160 – Omawiając politykę króla Władysława IV, Autorki napisały: „Władysław IV starał się stworzyć silną flotę morską, przy pomocy której mógłby wzmocnić polską obecność nad Morzem Bałtyckim. W tym celu zakładał porty. Miejscowość Władysławowo wzięła swą nazwę od imienia królewskiego, a Wejherowo – od nazwiska starosty puckiego i współpracownika króla, Jana Wejhera”. Z próbami stworzenia floty można się jeszcze zgodzić, ale wybudowane za Władysława na wybrzeżu dwa forty: Władysławowo i Kazimierzowo nie były portami. Dzisiejsze Władysławowo nosi taką nazwę dopiero od 1952 r., wcześniej miejscowość ta nazywała się Wielka Wieś (Grosendorf). Wejherowo zaś nawet nie leży nad morzem.

s. 165 – Przedstawionego na ilustracji husarza określono dziwnym mianem: „pancerny husarski” (podobnie na s. 187). Nie wiem, dlaczego użyto takiego nowego pojęcia, ale wprowadza ono czytelnika w błąd, gdyż istniała w Polsce odrębna formacja kawaleryjska zwana pancernymi, różniąca się od husarii. Nie sposób też zaakceptować informację odnoszącą się do skrzydeł husarskich, jakoby: „ich wygląd mógł płoszyć konie nieprzyjaciela w czasie bitwy”. Istnieją hipotezy, iż szum wydawany przez skrzydła husarii podczas szarży płoszył konie wroga, ale nie sam wygląd.

Wbrew sugestii podręcznika pod Kircholmem nie walczyło pospolite ruszenie. Wypada też dla porządku sprostować, że nie zwyciężyli tam Polacy, ale armia Rzeczypospolitej, dowodzona przez litewskiego hetmana.

s. 166 – W bitwie pod Oliwą szwedzki galeon *Tigern* nie został zniszczony, tylko zdobyty przez polską flotę.

s. 167 – W ugodzie kiejdańskiej oddano całe Wielkie Księstwo Litewskie pod protekcję Karola X Gustawa i nie było w niej mowy o utworzeniu jakiegoś „niewielkiego państewka” dla Janusza Radziwiłła. Prawdopodobnie zaszła tutaj pomyłka z traktatem w Radnot, zgodnie z którym Bogusław Radziwiłł miał otrzymać województwo nowogródzkie. Zresztą o porozumieniu w Radnot nie wspomniano w podręczniku ani słowem.

Nie można wiązać konfederacji w Tyszowcach (zawartej 29 XII 1655, już po wyruszeniu Jana Kazimierza z powrotem do kraju 18 XII 1655) z pierwszym okresem „potopu szwedzkiego”. Tym bardziej, iż było to już po oblężeniu Jasnej Góry (18 XI–27 XII 1655), które opisano później w osobnym podrozdziale.

s. 168 – Po powrocie Jana Kazimierza ze Śląska, Stefan Czarniecki nie stanął na czele wojska konfederatów, tylko został przez króla mianowany regimentarzem armii koronnej. Nie był też wówczas hetmanem, bo został nim dopiero 2 I 1665 r.

s. 171 – Iwan III nie był poprzednikiem Iwana IV Groźnego. Bezpośrednio przed Iwanem IV rządził jego ojciec, Wasyl III (syn Iwana III). W odróżnieniu od dziada Iwana III zwanego Srogim, Iwan Groźny nie tylko tytułował się carem, ale co ważniejsze, koronował się na cara 16 I 1547 r.

s. 172 – Pierwsze konflikty z Rosją miały miejsce nie za Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, a już w końcu XV w. Od czasów panowania Aleksandra Jagiellończyka Wielkie Księstwo Litewskie toczyło liczne wojny z Moskwą, często przy wydatnej pomocy Polski (o czym zresztą podręcznik nieco wcześniej wspomina). Trudno zrozumieć, dlaczego monarchia jagiellońska jest w książce raz traktowana jako całość, a drugi raz jak dwa odrębne państwa.

s. 172 – Dymitr Samozwaniec I nie mógł się podawać „za cudownie ocalałego drugiego syna Iwana Groźnego”, ponieważ był jego czwartym synem (1 – Dymitr, 2 – Iwan, 3 – Fiodor).

Człowiekiem „grubych i brzydkich obyczajów” był Dymitr Samozwaniec II, jego poprzednik (prawdopodobnie w rzeczywistości były mnich Grigorij Otriepiew) był dobrze wychowany.

Dymitr Samozwaniec I nie wkroczył do Moskwy „na czele wojsk polskich”, choć było w nich wielu Polaków. Niemniej cała impreza miała prywatny charakter, a w szeregach żołnierzy Samozwańca raczej przeważali kozacy.

s. 173 – Wojska Zygmunta III nie oblegały Smoleńska „przez kilka tygodni”, ale ponad 20 miesięcy, od 29 IX 1609 do 13 VI 1611.

s. 174 – Podkreślanie przy okazji omawiania okoliczności ofiarowania w 1610 r. przez bojarów moskiewskich korony carskiej Władysławowi Wazie, iż był on tolerancyjny religijnie, jest nieuprawnione, gdyż królewicz miał wówczas 15 lat i jego stosunek do religii raczej nie był jeszcze ukształtowany.

s. 175 – Nie jest prawdą, jakoby po pokoju w Polanowie Rzeczypospolita miała „największy obszar w historii”, ponieważ posiadała większe terytorium po rozejmie w Dywilinie.

s. 178 – Opisując sytuację wewnętrzną Rzeczypospolitej w XVII w., nie można mówić, że królewscy stawali się z czasem dobrami dziedzicznymi.

s. 179 – Dlaczego Autorki uważają, iż sejm „nieoczekiwanie” odrzucił pomysł króla Władysława IV, by wszcząć wojnę z Turcją.

s. 180 – Zła kolejność wydarzeń, najpierw zmarł Władysław IV (20 V 1648), a później rozegrała się bitwa pod Korsuniem (26 V 1648).

s. 181 – Rosjanie zajęli Smoleńsk dokładnie 3 X 1654 r., a nie w 1655 r.

W ugodzie hadziackiej nie ogłoszono unieważnienia unii brzeskiej z 1596 r., a tylko wykluczono funkcjonowanie Kościoła unickiego z ziem tzw. Księstwa Ruskiego.

s. 182, pyt. 4 – Bardzo zabawne polecenie, całkowicie oderwane od realiów historycznych i służące chyba tylko ćwiczeniu abstrakcyjnej wyobraźni: „Zreda-

guy wywiad, jaki mógłbyś przeprowadzić z Bohdanem Chmielnickim, gdybyś żył w XVII w. i był redaktorem *Wieści z Siczy*”.

s. 183 – Habsburgowie nie traktowali Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa”, gdyż sami się za takowe uważali.

s. 184 – Lisowczycy w 1619 r. zaatakowali Siedmiogród, twierdzenie, iż uderzyli na Węgry, jest nieścisłe.

Wkracząc w 1620 r. do Mołdawii, Stanisław Żółkiewski nie wyruszył: „na spotkanie sułtanowi”, ponieważ armia turecka nie zdążyła się jeszcze nawet zebrać. W efekcie to właśnie nieodpowiedzialne postępowanie Żółkiewskiego doprowadziło do dalszej eskalacji konfliktu. Krótki opis wyprawy cecorskiej jest bardzo nieścisły. W bitwie pod Cecorą wojska polskie przegrały, ale na pewno nie była to „straszliwa klęska”. Odwrót nie był „chaotyczny”, ale dość dobrze przeprowadzony, zamieszanie nastąpiło pod sam jego koniec, już w pobliżu granic Rzeczypospolitej (przebyto ponad 170 km) i wtedy dopiero można mówić o klęsce.

s. 186 – Jan Sobieski miał pod Chocimiem w 1673 r. ok. 30 tys. żołnierzy, nie 40 tys., Turcy Husseina baszy mieli podobne siły.

s. 188 – Na mapie przedstawiającej Rzeczypospolitą w II poł. XVII w. źle oznaczono kraje znajdujące się pod panowaniem Habsburgów austriackich (wynika z niej, że Habsburgowie władali w Siedmiogrodzie i Mołdawii).

s. 191 – Bardzo nieprecyzyjnie i naiwnie opisano tzw. układ klientalny.

s. 192 – Rokosz Lubomirskiego (1665–1666) nie doprowadził do abdykacji Jana Kazimierza, która nastąpiła w 1668 r.

Michał Korybut Wiśniowiecki nie panował od 1668 r. Został wybrany na króla 19 VI, a koronowany w Krakowie 29 IX 1669 r.

s. 198 – Mówienie o rozwoju publicznej służby zdrowia w XVIII w. jest nieporozumieniem.

Twierdzenie, jakoby: „Najpełniej oświecenie rozwinęło się we Francji i Anglii, a także we Włoszech i Niemczech, Rosji i Polsce”, jest co najmniej dyskusyjne. Pozostaje pytanie, dlaczego nie wymieniono np. Austrii, Danii, Szwecji.

s. 201 – Poważny błąd drukarski. W akapicie poświęconym Rousseau omyłkowo wpisano i wytłuszczono cyfrę „6” – zamiast napisać **Jean Jacques Rousseau**.

s. 206 – W czasie wielkiej wojny północnej (1700–1721) Rosja nie walczyła z Danią i Szwecją, tylko z samą Szwecją. Dania była rosyjskim sojusznikiem.

Autorki napisały, że w Petersburgu wzniesiono: „wiele replik znanych budowli z miast Europy Zachodniej”, trudno jednak dociec, o co im chodziło.

Nie wiadomo, dlaczego do monarchii austriackiej w XVIII w. zaliczono Bawarię.

s. 207 – Wbrew podpisowi pod zdjęciem pałacu Schönbrunn w Wiedniu, nigdy nie było cesarzy austro-węgierskich.

s. 208 – Hohenzollernowie rządzą Brandenburgią od 1415 do 1918 r., a nie w XVI i XVII w.

s. 213 – Autorki informują, że: „W 1775 roku przedstawiciele kolonii zebra-
li się na pierwszym w historii **Kongresie Kontynentalnym**”. W rzeczywistości
był to Drugi Kongres Kontynentalny, obradujący od 10 V 1775 do 2 III 1779.
Pierwszy Kongres Kontynentalny obradował w Filadelfii od 5 IX 1774 do 26 X
1774 (uczestniczyli w nim przedstawiciele 12 kolonii, zadeklarowano wierność
Jerzemu III, ale powołano oddziały milicji). Na s. 214 następuje kontynuacja
błędu i możemy przeczytać o zwołaniu Drugiego Kongresu Kontynentalnego
w 1776 r.

s. 214 – Wojna o niepodległość USA rozpoczęła się 19 IV 1775 r. starciami
pod Lexington i Concord, a Armię Kontynentalną utworzono w 1775 r. Nie było
więc tak, jak chcą Autorki, że: „Ogłoszenie deklaracji [Niepodległości] oznacza-
ło otwartą wojnę z Anglią”. Toczyła się ona już od ponad roku, o czym zresztą
można przeczytać w podręczniku na wcześniejszej stronie (a nawet na mapie
odnaleźć Concord wraz z datą roczną bitwy).

s. 215 – Tadeusz Kościuszko był amerykańskim generałem brygady, po co
więc pisać, że zdobył „najwyższy stopień wojskowy armii amerykańskiej”, skoro
najwyższym stopniem w tej armii był generał major.

s. 225 – Zamieszczając pierwszą zwrotkę i refren *Marsylianki*, warto chyba
wspomnieć, iż jest to zaledwie mały fragment pieśni liczącej 7 zwrotek.

s. 226 – Wśród państw tworzących pierwszą koalicję antyfrancuską (1793)
brakuje: Królestwa Neapolu, Królestwa Sardynii, Portugalii, Państwa Kościelne-
go, Wielkiego Księstwa Toskanii i Księstwa Parmy (pomijając małe państwa
niemieckie).

s. 236 – Król Polski August II Mocny jako elektor saski nosił imiona Fryde-
ryk August I, a nie August.

Pierwszy okres panowania Augusta II w Rzeczypospolitej kończy się w roku
1706, kiedy to abdykował na mocy traktatu w Altranstädt, a nie, jak napisano
w podręczniku, w 1704 (wybrano wtedy wprawdzie antykróla Stanisława Lesz-
czyńskiego, ale August nie zrzekł się tronu, a Leszczyński nie został uznany przez
większość społeczeństwa Rzeczypospolitej oraz państwa Europy). Datę tę zresztą
podważają same Autorki, podając na s. 237 informację o ustanowieniu przez
Augusta Wettina w 1705 r. Orderu Orła Białego. Początek drugiego okresu rządów
Augusta Mocnego należy zaś datować nie na 1710, ale 1709 r., gdyż właśnie latem
tego roku August, na wieść o klęsce Szwedów pod Połtawą, wyruszył z wojskiem
saskim do Polski i ogłosił swoją wcześniejszą abdykację za nieważną.

s. 238 – Stanisław Leszczyński opuścił Rzeczypospolitą w 1709 r., a nie
w 1710. Autorki zresztą na poprzedniej stronie wyraźnie zaznaczają koniec jego
pierwszych rządów w 1709 r.

Trudno zrozumieć, dlaczego w podręczniku nie umieszczono daty zawiązania konfederacji tarnogrodzkiej w 1715 r. Dotyczący jej fragment sugeruje, iż mogło się to stać zaraz po powrocie Augusta II na tron Polski.

s. 239 – Nie wiem, jak rozumieć zamieszczone przy okazji omawiania postanowień sejmu „niemego” zdanie: „Ograniczono liczbę urzędników saskich w polskich urzędach”. Na sejmie tym zdecydowano, że urzędnikom saskim nie wolno decydować o sprawach Rzeczypospolitej, a królowi podczas pobytu w Polsce może towarzyszyć tylko 6 urzędników kancelarii saskiej.

s. 239 – Nieporozumieniem jest stwierdzenie, jakoby: „Kończący wojnę północną pokój w **Nystad z 1721 roku** był wielkim triumfem Rosji i Prus”. Traktat w Nystad został podpisany tylko między Rosją i Szwecją (przy mediacji Francji). Prusy zawarły pokój ze Szwecją wcześniej, w 1720 r. w Sztokholmie, i zgodnie z jego postanowieniami uzyskały Szczecin wraz z częścią tzw. Pomorza Szwedzkiego, za co zresztą musiały zapłacić 2 mln talarów.

s. 239–240 – Tzw. „traktat trzech czarnych orłów” nigdy nie został zawarty, a nie jak chcą Autorki jego postanowienia „nie zostały zrealizowane”. Dyskusyjne jest też zamieszczenie na s. 243 polecenia nr 5, zgodnie z którym należy ocenić znaczenie tego nieistniejącego traktatu (dodatkowo jeszcze na s. 255 umieszczono zadanie wymienienia głównych ustaleń „traktatu trzech czarnych orłów”).

s. 246 – Omawiając sytuację religijną w Rzeczypospolitej w latach sześćdziesiątych XVIII w., nie można pisać, że: „Na terenach wschodnich przewagę mieli wyznawcy prawosławia”. W XVIII w. na wschodzie Rzeczypospolitej dominował już Kościół unicki, a prawosławni od końca XVII w. mieli tylko jedno biskupstwo z siedzibą w Mohylewie.

s. 248 – Informacja o tym, że w wyniku pierwszego rozbioru: „Austria zajęła część ówczesnego województwa krakowskiego, sandomierskiego i ruskiego, podbitym terenom nadając nazwę Galicja”, jest niepełna i bałamutna. Faktycznie zajęła części województw krakowskiego i sandomierskiego (na południe od Wisły), ale całe województwo ruskie, a poza tym jeszcze całe województwo bełskie oraz część wołyńskiego i podolskiego. Obszarom tym zaś nadano nazwę Królestwo Galicji i Lodomerii.

s. 249 – Wbrew stwierdzeniu Auterek, na sejmie 1773 r. Tadeusz Rejtan nie był jedynym protestującym posłem. Oprócz niego przeciwko zatwierdzeniu traktatu rozbiorowego protestowali Samuel Korsak i Stanisław Bohuszewicz.

s. 256 – Stanisław August Poniatowski nie przewodniczył wraz z Hugonem Kołłątajem stronnictwu patriotycznemu, ale miał własne dworskie, którego część reformatorska (np. Pius Rogala Kiciński) współtworzyła ukształtowane podczas Sejmu Wielkiego tzw. stronnictwo patriotyczne.

Informacja, iż Stanisław Staszic: „w działalność stronnictwa patriotycznego zaangażował cały swój autorytet i wpływy”, jest nieuprawniona. Staszic (urodzony w 1755 r., syn burmistrza Piły) był wówczas jeszcze tylko skromnym

wychowawcą synów Andrzeja Zamoyskiego i proboszczem w Turobinie, a na autorytet i wpływy musiał dopiero zapracować. Poza tym, dlaczego spośród grona publicystów związanych ze stronnictwem patriotycznym wymieniono tylko jego.

Wobec niemożności wystawienia stutysięcznej armii, Sejm Wielki wprowadził tzw. etat tymczasowy – dokładnie 65 074 ludzi, czemu więc w podręczniku zaakcentowano tę liczbę do około 70 tys. żołnierzy.

s. 258 – Dzień 3 maja został ustanowiony świętem narodowym nie w 1918 r., ale dokonał tego Sejm Ustawodawczy uchwałą z 29 IV 1919, zaś przywrócono to święto nie w 1989 r., tylko 6 IV 1990.

s. 262 – Autorki informują, iż: „Większość sejmu grodzieńskiego [1793] stanowili zdrajcy, którym przewodzili bracia Korwin i Józef Kossakowscy i Adam Poniński”. Pomijając już dyskusyjność takiego twierdzenia, chodzi zapewne o Józefa Kossakowskiego (Korwin-Kossakowskiego), biskupa inflanckiego i jego brata Szymona Marcina, hetmana wielkiego litewskiego.

s. 266 – Pod Raclawicami oddziały rosyjskie nie były znacznie liczniejsze od sił powstańczych (zob. uwagi do podręcznika autorstwa Stefana Ciary i Jolanty Sikorskiej-Kuleszy, s. 65–71).

Wojciech Bartos nie został przez Kościuszkę nobilitowany.

s. 269 – Powstańcy wielkopolscy nie przybyli „na pomoc broniącej się stolicy”, ale w Wielkopolsce po prostu wybuchło powstanie, co zmusiło króla pruskiego do wycofania się spod Warszawy i skierowania wojsk do pacyfikowania zbuntowanej prowincji.

s. 273 – Dlaczego do tekstów źródłowych zaliczono fragment książki Normana Daviesa *Boże igrzysko*, na dodatek wyraźnie jeszcze zaznaczając, iż została ona wydana w 1992 r.?

4. Grzegorz Kucharczyk, Paweł Milcarek, Marek Robak, *Historia. Przez tysiąclecia i wieki, gimnazjum klasa 2, WSiP, Warszawa 2010*¹

Wydany przez doświadczone Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne podręcznik jest dość obszerny, liczy aż 344 strony. Zajmuje się wydarzeniami, począwszy od czwartego dziesięciolecia XIV w. aż po schyłek wieku XVIII. Podzielony został na 7 rozdziałów, a te z kolei na podrozdziały. Na początku każdego rozdziału zamieszczono rodzaj wstępu (praktyka obecnie bardzo częsta w podręcznikach szkolnych). Zawiera on krótkie wprowadzenie w temat, mapę mającą za zadanie umiejscowić w przestrzeni omawiane wydarzenia, oś czasową prezentującą najważniejsze daty oraz informację o podstawowych źródłach i zestawienie

¹ Por. z opinią o podręczniku dla klasy III tych samych autorów i pod tym samym tytułem, s. 107.

kluczowych słów dotyczących danego zagadnienia. Szczególnie te dwa ostatnie elementy zasługują na uwagę. W podręczniku znajdujemy wiele dobrze dobranych fragmentów tekstów źródłowych, wzbogaconych o odpowiednie pytania. Również podrozdziały zakończone są pytaniami i poleceniami sprawdzającymi wiedzę. W wyraźnie wyodrębnionych ramkach wyjaśnione zostały nowe pojęcia. Pod hasłem *Było, nie minęło* zaprezentowano szereg ciekawostek i refleksji. Na końcu rozdziałów znajduje się podsumowanie, porządkujące i podsumowujące poruszaną wcześniej tematykę. Najciekawsze w ocenianej książce i bez wątpienia zasługujące na pochwałę jest umieszczenie na końcu pięciu rozdziałów przykładowych analiz różnego rodzaju źródeł historycznych (kartograficznego, ikonograficznego, statystycznego, pisanego). Uczeń w przystępny sposób zapoznawany jest z podstawami wiedzy źródłoznawczej i metodami analizy konkretnego źródła, którą następnie może sprawdzić samodzielnie, rozwiązując przygotowane przez Autorów zadanie (polegające na analizie wybranego źródła). Podręcznik jest dobrze napisany, Autorzy starają się nie zanudzić ucznia. Na pytanie, czy im się to udało, muszą już jednak odpowiedzieć sami gimnazjaliści. W porównaniu z innymi podręcznikami gimnazjalnymi książka jest, można powiedzieć, mało kolorowa i bardzo spokojna. Nie ma w niej zbyt wielu ilustracji, za to te, które zamieszczono, są przemyślane i w większości bez zarzutu. W tym wypadku skromność jest niewątpliwą zaletą ocenianego podręcznika. Niemniej można dostrzec także pewne drobne błędy. Niektóre ilustracje są, moim zdaniem, zbyt małe i słabo czytelne (np. zdjęcie obrazu Michała Anioła *Sąd Ostateczny* na s. 66; mapa przedstawiająca rywalizację na obszarach zamorskich w XVI w. na s. 118; mapa pokazująca wojny Rzeczypospolitej w II poł. XVII w. na s. 243). W podręczniku zdecydowanie więcej miejsca poświęcono problematyce cywilizacyjnej, za cenę chyba trochę zbyt ogólnikowego i mało szczegółowego omówienia dziejów politycznych. Może to być uznane za wadę, zwłaszcza że w efekcie pominięto niektóre ważne wydarzenia. Przykładowo nie ma nawet najmniejszej wzmianki o pierwszym panowaniu w Rzeczypospolitej Stanisława Leszczyńskiego. Bez wątpienia na korzyść podręcznika należy zapisać znikomą liczbę pomyłek i błędów merytorycznych, które jako recenzent zobowiązany jestem wskazać:

s. 57 – Na mapie przedstawiającej Włochy ok. 1500 r. nie zaznaczono Margrabstwa Monferrato i Saluzzo, Asti, San Marino.

s. 70 – Na ilustracji przedstawiono karaki, a nie karawelę.

s. 111 – Habsburgowie nie wywodzą się z Austrii, ale z północnej Szwajcarii (kanton Aargau), gdzie znajdował się ich rodowy zamek Habsburg.

s. 128 – Na mapie prezentującej panowanie Jagiellonów w Europie Środkowo-Wschodniej do 1526 r. trochę na wyrost zaliczono Prusy Książęce i Mołdawię do państw rządzonych przez Jagiellonów, gdyż były to jedynie lenna Polski (przy czym Mołdawia tylko okresowo).

s. 135 – Nie jest prawdą, jakoby w wyniku rozejmu z 1570 r. Moskwa nie uzyskała w Inflantach, ponieważ w jej posiadaniu pozostawało znaczne terytorium, odpowiadające mniej więcej późniejszemu województwu dorpackiemu (z samym miastem Dorpat). Warto też zaznaczyć, iż nie zakończono wówczas wojny Rzeczypospolitej z Moskwą, tylko zawarto 3-letni rozejm.

s. 149 – Pisząc o arianach, nawet nie wspomniano o bardziej odpowiedniej nazwie tego ugrupowania religijnego, a mianowicie – bracia polscy.

s. 159 – Trybunał Litewski został powołany w 1581 r., a nie w 1580.

s. 164 – Zbożem zdecydowanie najczęściej uprawianym w folwarkach było żyto, nie zaś jęczmień i pszenica.

s. 212 – Na mapie błędnie zaznaczono granice Wołoszczyzny, nie obejmując nimi prowincji Oltenia, którą Austria zdobyła w 1718 r. i posiadała krótko, do 1739 (podobnie na mapie na s. 258).

s. 296 – Pomniejszono na mapie terytorium Saksonii (o część wschodnią).

s. 302 – Fragment o tzw. traktacie trzech czarnych orłów z 1732 r. jest nieporozumieniem, ponieważ sojusz ten w rzeczywistości nigdy nie został zawarty.

s. 326 – Autorzy popełnili dość częstą, ale kompromitującą pomyłkę, pisząc, iż w bitwie pod Raclawicami „odznaczył się **Bartosz Głowacki**”, który w rzeczywistości nazywał się Wojciech Bartos (Bartosz), nazwisko Głowacki za męstwo wykazane podczas bitwy nadał mu Kościuszko.

Podsumowując, w mojej ocenie podręcznik zasługuje na wysoką notę i może być z powodzeniem wykorzystywany w szkołach.

5. Igor Kąkolewski, Anita Plumińska-Mieloch, *Bliżej historii*, gimnazjum klasa 2, WSiP, Warszawa 2009

Kolejny podręcznik wydany przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne obejmuje dzieje od końca XV w. po rok 1815. Podzielony został na trzy części (odpowiadające poszczególnym wiekom: XVI, XVII i XVIII), składające się z rozdziałów i podrozdziałów. Zamieszczono też w książce obszernie materiały dla siedmiu lekcji powtórzeniowych (są tam m.in. wyszczególnione elementy wskazujące na związki historii z dniem dzisiejszym; tabelki z najważniejszymi datami; informacja o literaturze uzupełniającej treść podręcznika) oraz na zakończenie każdej części testy sprawdzające, będące w gruncie rzeczy ćwiczeniami przygotowującymi do egzaminu po gimnazjum (zatytułowane *Sprawdź się!*). Uczeń znajdzie też w podręczniku odpowiednio zaznaczone ciekawostki, objaśnienia najważniejszych pojęć, dobrze wybrane teksty źródłowe, a na końcu rozdziałów zestaw pytań (dla uczniów zainteresowanych historią przygotowano specjalne pytania, oznaczone gwiazdką) oraz najważniejsze zagadnienia, mające utrwalać zdobytą wiedzę. Całość uzupełnia indeks pojęć oraz rodzaj uproszczonej instrukcji, ułatwiającej korzystanie z podręcznika. Wszystkie te elementy są przemyślane i dobrze opracowane. Wysoko należy ocenić także ilustracje zamieszczone

w podręczniku, chociaż niestety w wielu przypadkach nie podano ich autorów i pochodzenia (np. s. 16, 32, 40, 63, 98). Na szczególną uwagę zasługują schematyczne rysunki, opatrzone odnośnikami, mające zaprezentować i przybliżyć uczniom wygląd statków, miast, wyposażenie żołnierzy, ubiory itp. z epoki nowożytnej (s. 10, 52, 81, 96, 126, 138, 143, 152, 164, 187, 226, 242). Jest to trafne i ciekawe rozwiązanie, ale należy stosować je bardzo ostrożnie, unikając zbyt daleko idących uogólnień. W niektórych przypadkach docieklivy czytelnik ocenianego podręcznika dostrzeże na tych rysunkach drobne nieścisłości, które w kolejnych wydaniach chyba warto poprawić. Przykładowo, na s. 10 widnieje przekrój *Santa Marii* z wyjaśnieniami, co mogło się znajdować na jej wyposażeniu oraz w ładowniach, ale zapomniano o zaznaczeniu na nim np. kuchni i pomieszczeń załogi (skrupulatnie oznaczono je na rysunku prezentującym okręt kaperski na s. 52), zaś kabestan, nie wiadomo dlaczego, nazwano podnośnikiem. Na ilustracji przedstawiającej Zamość (s. 81) zaznaczono tylko jedną ulicę: Ormiańską i nie wymieniono wszystkich kościołów (np. ormiańskiego) oraz nie opisano Bramy Szczebrzeszyńskiej (choć wskazano Lwowską i Lubelską). Rysunek husarza na s. 119 pokazuje go ze zbyt krótką kopią (miały one długość 4,5–5,5 m), zaś koncerz nie służył wyłącznie „do walki z piechotą uzbrojoną w piki”. Przedmiot przewieszony przez ramię janczara ze s. 143 to raczej nie bukłak, tylko prochownica. Zaś grenadier legionów, narysowany na s. 246, ma u boku tasak, a nie szablę. Barwy munduru oficera szwoleżerów gwardii słusznie opisano jako granatowo-karmazynowe, ale na wizerunku niestety zamiast karmazynu jest róż (s. 153).

Dostrzegłem również w podręczniku kilka, niewielkich zresztą błędów merytorycznych i nieścisłości:

s. 13 – Nieprecyzyjnie oznaczono na mapie miejsce śmierci Ferdynanda Magellana w 1521 r., można z niej wywnioskować, że zginął na morzu u wybrzeży Filipin (w tekście na tej samej stronie jest poprawna informacja, że: „Zginął w potyczce z tubylcami na Filipinach”).

s. 27 – W notatce towarzyszącej portretowi Mikołaja Kopernika zamieszczono wiadomość o niedawnej identyfikacji ciała astronoma w katedrze we Fromborku, ale należy zaznaczyć, iż ostatnio autentyczność tego odkrycia bywa kwestionowana.

s. 49 – Pisząc o wojnach Moskwy z Wielkim Księstwem Litewskim, stwierdzono, że: „Przerywane rozejmami ciągnęły się one od panowania Aleksandra Jagiellończyka (1501–1506) przez większą część XVI w.”, co może ucznia wprowadzić w błąd, gdyż walki z Moskwą Aleksander zaczął po objęciu władzy wielkksiążęcej na Litwie, a więc w 1492 r.

s. 79 – Obraz Jana Matejki *Batory pod Pskowem* nie przedstawia „wysłanników miasta Pskowa składających pokłon Stefanowi Batoremu”, tylko przyjęcie

przez króla polskiego poselstwa Iwana IV Groźnego z prośbą o pokój (końcowy okres rokowań w Jamie Zapolskim w 1582 r.).

s. 114 – Na mapie przedstawiającej Europę po pokoju westfalskim (1648) nie zaznaczono zdobyczy Szwecji (biskupstwa Bremy, zachodniej części Księstwa Pomorskiego ze Szczecinem) i Brandenburgii (wschodniej części Księstwa Pomorskiego).

s. 122 – Na mapie zaznaczono ziemie przyłączone do Rzeczypospolitej po rozejmie w Dywilinie w 1619 r., ale niestety w tekście o tym rozejmie nie wspomniano.

s. 168 i 169 – James Watt nie był wynalazcą i konstruktorem pierwszej maszyny parowej, a jedynie ulepszył już wcześniej istniejące konstrukcje, co zresztą nie umniejsza jego ogromnego wkładu w rozwój techniki.

s. 204 – Widnieje tam podkreślona i wzbogacona ilustracją informacja o zawarciu w 1732 r. tzw. traktatu trzech czarnych orłów, który, jak wiadomo, był jedynie planem politycznym, nigdy niezrealizowanym.

Na zakończenie należy stwierdzić, iż pomimo wskazanych wyżej drobnych uchybień podręcznik zasługuje na bardzo dobrą ocenę.